15 stycznia 2014 r.

Centrum Edukacji Humanistycznej

II etap VIII Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego
„Z ortografią na co dzień…"
Klasa 4.

Czas: 45 minut

Polecenia

- ✓ **Przepisz poniższy tekst, poprawiając wszystkie błędy.**
- ✓ **Pisz czytelnie.**

O tym, jak nibydama z miejscowości Pszysucha wpięła latem różę do korzucha

Pani Katarzyna była damą coniemiara, dlatego przerużne kwiatki do korzucha wpinała; kożuch mąż przywiózł ze Zgierza, futro nie było ze zwieża. Ta ponad trzydziesto i pół letnia pani była himeryczna i chumorzasta, dlatego nie dażyła sympatią nawet ludzi z miasta. Wogóle to dziwna była niewiasta. Od innych wszystkim się różniła, nawet tym czym się żywiła. Kawa świerzo parzona, rzerzucha drobniutko zmielona, bakłarzan, żodkiewki dodawała, i z tego potrawy swe spożondzała. Robiła wszędzie charmider wielki: w wielkanoc, w wigilię, nawet w Andrzejki. Na codzień w futrze się pszechadzała, nawet gdy letnia pora nastała. O ósmej żar był okrótny na dworze, a pani Kasia w dobrym chumorze, w futrze z różą w kołnierzu, na spacer letni po łąkach bierzy. Gdy tylko przczoły panią zwietszyły, wnet z jej kożucha pasiekę zrobiły. I tak oto dama z kożucha cud zbierała codzień pszepyszny miód.